Kurs Silvy

Autor: stm - 03/02/2011 14:26

Kurs Silvy

Jest jedną z wielu pojawiających się form, która ma być alternatywą dla wiary chrześcijańskiej na drodze do rozwoju wewnętrznego i w poszukiwaniu sensu życia. Argumentem przeciw temu twierdzeniu nie może być fakt, że wiele osób wierzących, a nawet księża czy zakonnice, uczestniczą w tych kursach.

Kursy Silvy, czy inne im podobne (np. Reiki), wydają się być zupełnie niegroźnym zaproszeniem do rozwijania swojego umysłu, rozwijania swoich zdolności i odkrycia w sobie zdolności, o których nie mamy pojęcia, takich jak przepowiadanie przyszłości, uzdrawianie, telepatia, wpływanie na losy innych ludzi. Oczywiście nikt na początku nie obiecuje tak wielkich możliwości, te można rozwinąć wchodząc w kolejne fazy, etapy, i tu pojawia się pytanie, etapy czego? Dla nas są to etapy upadku, zatracania się wchodzenia w ślepą, ciemną uliczkę, z której wyjście musi być bardzo bolesne.

Sens kursów polega ogólnie na takim wewnętrznym rozwoju, poprzez medytacje i różne ćwiczenia, prowadzącym do tego, że człowiek zaczyna myśleć-funkcjonować na innym niż normalnie poziomie umysłu, czy fal mózgowych. Ludzie będący szczególnie wrażliwi i zaangażowani potrafią diagnozować i leczyć innych poprzez wnikanie swoimi zmysłami do wnętrza drugiej osoby. Nie chodzi nam tutaj o szczegółowe opisywanie form i technik. Wierzymy, że jest to możliwe. To stwierdzenie jest dla Ciebie zaskakujące?

Jest to możliwe, ale nie łudź się, nie poprzez technikę czy ćwiczenia. Kurs Silvy i jemu podobne to coś więcej niż technika, to nawet coś więcej niż filozofia, tutaj nie obracamy się w sferze rozumu, sił przyrody, jakiejś nieokreślonej energii. Tutaj wchodzimy w świat duchowy - świat, który naprawdę istnieje wokół nas, w którym istnieją i siły Dobra-Boga ale i siły Złego-... My wierzymy, że za kursem Silvy stoją siły zła. Musisz być tego świadomy.

Nie wierzysz w duchy? To przypomnij sobie te wszystkie zjawiska, cudowne uzdrowienia, bezkrwawe operacje, o których słyszałeś. Mówisz sobie: "średniowiecze". To dlaczego interesuje Cię Silva?

W książce "Piękna strona zła", która jest świadectwem kobiety, żyjącej przez wiele lat w związkach z okultyzmem, opisano przejście przez kurs Silvy, zwany wtedy Mind Control[1]. Wchodząc na kolejny poziom podświadomości autorka musiała sobie wybrać, wykreowanych w tejże podświadomości pomocników-doradców. Wybrała Jezusa, jako że była osoba wierzącą, wydawało jej się, że tak będzie najlepiej. Pewnego razu zamiast twarzy Jezusa ukazała jej się bestia. Usłyszała głos, że jest to próba wiary, jeżeli ucałuje bestię powróci postać Jezusa. Autorka uczyniła to[2]. Ten fragment

chyba najlepiej ilustruje cały problem.

Teraz masz może masę pytań?

Czy złem jest jeżeli człowiek chce się rozwijać? Co złego jest w tym, że człowiek dzięki nadzwyczajnym zdolnościom może pomagać innym? Przecież to nie może być takie groźne? Przecież ja chcę tylko pójść tam z ciekawości? A ja chcę tylko rozwinąć pamięć. A ja nauczyć się podejmować decyzję. Mam znajomych, którzy byli tam i nic im nie jest...itd.

Dla człowieka wierzącego podstawowym argumentem, który odrzuciłby Silvę jest pierwsze przykazanie "NIE BĘDZIESZ MIAŁ BOGÓW CUDZYCH PRZEDE MNĄ". Jeżeli decydujesz się na kurs, wybierasz układ ze złem. Nie tłumacz się tym, że to tylko ciekawość i ty na pewno wycofasz się w odpowiednim momencie. Albo przyjmiesz wszystko albo nic, tutaj nie ma miejsca na kompromis, choć na pewno "ktoś" powie Ci inaczej. Wchodząc w te rzeczy, aby osiągnąć jakiś rezultat musisz się zaangażować. Czy naprawdę chodzi Ci tylko o ciekawość? Myślę, że to często przykrywka, za którą kryje się coś więcej - poszukiwanie sensu, prawdy... Ale to ślepa uliczka. Szukających teologicznych argumentów przeciw kursom Silvy odsyłam do artykułów dominikanina Wojciecha Jezienickiego, który w oparciu o książkę samego Jose Silva wskazuje sprzeczności z chrześcijaństwem.[3]

Jeżeli zamierzałeś wybrać się na kurs i ten tekst wzbudził w tobie wątpliwości to bardzo dobrze. Pamiętaj nie zajrzałeś tutaj przypadkowo. Jeżeli argumenty nie przekonały Cię i nie uzyskałeś pełnej odpowiedzi, zapraszamy do Nas. Jeżeli argumenty nie przekonały Cię i zamierzasz pójść na kurs, wstrzymaj się jeszcze trochę. Poczekaj choć pewien czas, porozmawiaj ze swoimi przyjaciółmi i podziel się swoimi wątpliwościami, nic nie tracisz, a chodzi przecież o twoje życie.

Dla mojej znajomej argumentem, aby zrezygnować z kursu, był fakt, że jest ona zbyt racjonalna w myśleniu i dla niej kurs to jakaś magia. Stwierdziła tak, gdy dowiedziała się o nim trochę więcej. Najważniejsze, że zrezygnowała. A co ty wiesz o kursie Silvy? Jeżeli zajrzałeś tutaj, bo Twoi znajomi chcą pójść na kurs, albo są już w niego uwikłani i nie wiesz, co robić, a chcesz im pomóc, pozostaje Ci modlitwa i natchnienie Boże, które wskaże Ci co dalej.

1 Przejście kursu Silvy jako etap coraz głębszego angażowania się w okultyzm jest opisane również w książce Randalla N. Baera W matni New Age, Wydawnictwo "m", Kraków 1996, s. 20.

2 Johanna Michaelsen, Piękna strona zła, Warszawski Dom Wydawniczy, 1992, s.89.

3 Wojciech Jezienicki OP, Plaga żab, List, nr 2/97; Autostrada do nieba, List, nr 7/97, oraz wydanie specjalne Listu poświęcone sektom.

źródło *www.effatha.org.pl/*

==========